Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 10 gr

POLSKA ODRODZONA



„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie"

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XV. Warszawa 1 luty 1937 Nr. 3

NA UROCZYSTOŚĆ
Matki Boskiej Gromnicznej

Ewangelia według św. Łukasza (r. II. w. 26 — 31.)

„A oto był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon, a ten człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy izraelskiej:, a Duch Św. był w nim.

I odpowiedź wziął od Ducha Św., że nie miał oglądać śmierci, ażeby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w duchu do kościoła. A gdy wwodzili dzieciątko Jezusa rodzice jego, aby za nie uczynic według zwyczaju zakonnego, On też wziął je na ręce swoje i błogosławił Boga i mówił: „Teraz puszczasz sługę twego Panie w pokoju, według słowa Twego, gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, któreś zgotował przed oblicznością wszystkich narodów. Światłość na objawienie poganów i chwałę ludu twego Izraelskiego".

O czytaniu Kodeksu Bożego czyli Pisma św.

W życiu codziennym staje się często człowiek bezradnym i nie wie co począć dalej. W pomoc przychodzi mu Pismo św., które jest jakby „kompasem" — jakby „busolą" wskazującą drogę życia. Prawdy Boże trzeba jednak oceniać jako perły Boże i według nich jako wskazówek, kroczyć w swym życiu.

W Ewangelji św. Mateusza w rozdziale II. w. 6 czytamy:

Nie dawajcie psom świętego, ani nie rzucajcie pereł przed wieprze, by ich snać nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, aby was nie poszarpały".

Słowy temi upomina Jezus Chrystus, „aby psom t. j. niewiernym i żyjącym w grzechu śmiertelnym nie dawano nic świętego czyli nie dopuszczano do świętych czynności religijnych. Niestety, j kże inaczej dzieje się w życiu codziennym: wszak niejednokrotnie nawet kapłani spełniający swięte czynności sami żyją w nienawiści do bliźnich, płoną ku nim jadem inkwizycyjnej mściwości i zemsty, radziby swych przeciwników spali na stosie, a biednego obedrzeć za posługi religijne. A ileż to grzechów ciężkich obciąża nieraz sumienie i kapłanów żyjących niegodziwte, a jednak spełniających funkcje kapłanów?.

„Nie rzucajcie pereł przed wieprze" uczy dalej Jezus, czyli zakazuje udzielać swych Sakramentów [pereł] ludziom niewierzącym, bluźniercom i szyrdercom z zasad św. wiary Czemuż więc kapłani wbrew słowom Chrystusa zmuszają niejednokrotnie ateistów, wolnomyślicieli i bezwyznaniowców do Sakramentów jak spowiebzi przeb śludnej i Komunji św? Czyż to ma przynieść chwałę Bogu i pożytek owym duszom? Czyż i niejedna dewotka ze swą obłudną pobożnością, potrafiąca najbardziej oczernić i splugawić bliźniego, godna jest przystępować codziennie do Komunji św? Ból Chrystusa, na widok nadużywania świętości religijnych — objawia się tym, że ludzi pododnego typu porównuje do bezmyślnych zwierząt określając mianem „psa i wieprza". Nic też dziwnego, że często tacy ludzie niewierni zmuszeni do praktyk religijnych szarpią potem niewinnie Imię Boże i Kościół Chrystusów.

c. d. n.

Jaka jest ròżnica między kościołem rzym. - kat. a staro-katolickim?

c. d. 3

Słowo „katolicki" użyte poraz pierwszy w II wieku oznaczało tyle co „powszechny" i nie było początkowo określeniem wiary rzymskiej. Kiedy jednak czasy późniejsze związały ściśle słowo „katolik„ z wyznaniem chrześcijańskim rzym., wówczas to inne wyznania mimo że głosiły i głoszą powszechną t. j. katolicką naukę chrześcijańską, to jednak nie chcą używać tej nazwy na określenie swego wyznania, gdyż to słowo „katolik" przestało juz oznaczać powszechność idei chrześcijańskiej przeznaczonej dla wszystkich ludzi i raczej oznacza ono dzisiaj jedynie grupę ludzi uznających nad sobą papieża.

Mógłby np. kościół prawosławny używać zupełnie godziwie nazwy, kościół katolicki wschodni, a jednak nie chce, bo słowo „Katolik" stało się już synonimem niewoli ducha papieskiego sprzecznego z duchem idei Chrystusowej. Podobnie słowo „Katolik" odrzuca i wiele innych organizacji kościelnych stojących poza Rzymem. Natomiast nazwa „Staro-Katolik" jest przeciwstawieniem nazwie „rzym — katolik" i określa nam ona — pierwotną — to jest starą naukę chrześcijańską, naukę Jezusa Chrystusa. To też w r. 1870 na Soborze Watykańskim 136 biskupów i profesorów, nie uznających nowego dogmatu o nieomylności papieża, pozostając przy pierwotnych zasadach wiary, określiło je nazwą „Staro-katolickie" w przeciw stawiennictwie do „now. rzymsko-katolickiej". Powie jednak ktoś złośliwie, to w takim razie kościół „Staro-katol." jest Kościołem, nowym bo nazwa jego datuje się dopiero od roku 1870. W odpowiedzi na to zapytujemy: np. czy nazwa „stare-miasto" stworzyła dopiero stare miasto czy też z powodu powstania „nowego miasta" określiła tym mianem istniejącą już pierwotnie, dawniejszą część miasta, w odróżnieniu od części nowej, późniejszej.

Nazwa przeto idei p. t. „kościół staro-katolicki" jest mianem powszechnym, nieznającym granic czasu — ani narodowościowych ani tyrytorialnych.

c. d. n.

Zasady wiary

Zasady wiary zawarte są w Piśmie św. tak Starego jak i Nowego Zakonu. Te same księgi św. St. i Nowego Zakonu, które uznają kościół rzym.-katolicki, uznaje też i kościół staro-katolicki.

Ksiąg tych liczymy:

St. Zakonu 45 i Now. Zakonu 27.

Kobieta w życiu społecznym.

Dr. S. c. d 3

Nusimy tedy stanowczo stwierdzić, wziąść do serca, że sprzecznością jest i krzyczącą niesprawiedliwością (ściganą sądowymi karami), aby postęp cywilizacji i nabytki kultury, będące własnością ogółu (choć są wytworem jednostek) szły na korzyść tych tylko (jak się to dziś dzieje), którzy przywłaszczyć je sobie mogą mocą materialnej przewagi, aby natomiast przerażenie i rozpacz ogarniały robotników (jak to ma miejsce) na wieść o nowym wynalazku geniusza ducha ludzkiego. Wiemy — odczuwamy bowiem, że każdy nowy wynalazek (choć sam w sobie pożyteczny — ułatwiający pracę, która rzekomo jest przekleństwem grzechu pierworodnego) — znowu zastąpi wiele rąk — wskutek czego robotnik jako narzędzie niepotrzebne, zbyteczne idzie wtedy na bruk, na którym znowuż poszukuje groszowej pracy — wynędzniała Kobieta, starająca się zarobić bodaj na chleb dla głodnych dzieci — padając ofiarą wyzysku.

Tym sposobem objaw (wynalazku), który powinienby wywołać radość ogólną — staje się istotnie klęską, że znów jak dawniej robotnicy powodowani postępem (j. np. chłopstwo początkowo radiem) burzyli fabryki, niszczyli maszyny — o czem i dziś głośno się mówi — Stąd też nowe zjawisko reakcyjne — wrogie usposobienie mężczyzny jako robotnika — pracownika do kobiety. Nie można nazwać tego zjawiskiem naturalnym. I trzeba w tym względzie wytężyć nasze ekonomiczno - społeczne usiłowania w tym kierunku, aby stworzyć takie stosunki ekonomiczno-społeczne, w których by mieściło się słuszne, sprawiedliwe (acz silnie ograniczone prawem ochrony fizycznych i moralnych wartości pracy kobiet) równouprawnienie możności zarobkowania tam, gdzie tego zachodzi konieczność (broń Boże na rozrywki, na stroje i t. p.)

Czy to jest możliwe? Jest to możliwym,

1) skoro wszystkie narzędzia pracy staną się własnością Państwa dla użytku całego społeczeństwa

2) skoro każda praca wskutek zastosowania wszystkich i wszelkich nabytków najnowszej techniki i wiedzy oraz środków pomocniczych dojdzie do słusznej normy — racjonalnej gospodarki kontrolowanej przez państwo

3) skoro ostatecznie (a czas najwyższy) wszyscy kapitaliści będą mieli obowiązek odrobienia t. zn. oddania dla społeczeństwa (nie tylko państwa) pewnej ilości dochodów z pracy dla zaspokojenią minimalnych potrzeb kulturalno społeczn.

Tak więc wspólne przyczynianie się do dodra ogółu—połączonego jak najściślej z dobrem osobistym działać będzie w najwyższym stopniu uszlachetniająco — dobroczynnie —

Powstaną stosunki wprost przeciwne tym, jakie krótkowidze lub wrogowie przeciwstawiają w społeczeństwie opartym na równouprawnieniu i sprawiedliwości.

c. d. n.

UWAGA:

Na powszechne życzenia inteligencji rozpoczynamy drukować teologię wykładaną w naszym Kościele słuchaczom św. Teologii.

Teologia systematyczna.

CZĘŚĆ I.

PSYCHOLOGICZNY POCZĄTEK i NATURA RELIGII.

Jako pierwsza krytyczna refleksja nasuwa się pytanie dlaczego jestem religijny?

Gdy zastanowimy się nad tem pytaniem dochodzimy do przekonania, że jest to koniecznością duchową i tłumaczenia, iż jest to kwestja dziedziczności, temperamentu i wychowania-pytania tego nie rozstrzygają. Ta konieczność religijnego życia, którą człowiek odczuwa, jest więcej widoczną, potężną w zbiorowym życiu ludzkości, słusznie stąd też jeden z fitozofów wyraził się, iż ludzkość jest nieuleczalnie religijną.

Różne kulty, które ludzkość posiadała i zarzuciła, nie zdołały zgnieść religijnego pierwiastka. Uczeni filozofowie, którzy podruzgotali dogmaty ludzkie, nie zdołali zdruzgotać religii.

Różne prześladowania, które pozostawiły straszliwe wspomnienia, nie zdołały jednak swą grozą zaszkodzić samej religii. Religia przeżywała rewolucje i różne stopnie rozwoju ludzkości, z temi zmianami padały systemy religijne, kościoły, organizacje jednak drzewo religii nie zginęło, bo rdzeń — zniszczonego i obciętego z konarów drzewa — puszczał nowe pędy.

Otóż skąd pochodzi ta niezłomna żywotność religii, i jaka przyczyna wieczności i powszechności religii?

Zanim odpowiemy na to pytanie, trzeba usunąć błąd co do istoty religii, a mianowicie błąd rozszerzony między narodami łacińskimi — romańskimi, a podlegający w słowie „religia".

Wyraz ten pochodzący od najmniej religijnego narodu na świecie t. j. od Rzymian i niemający równoznacznika ani u Greków ani u Hebrajczyków, Słowian, Hindusów, bardzo nieudolnie określa to powszechne zjawisko psychologiczne. Pod słowem „religia" rozumiemy wiele pojęć, jakie człowieka w błąd wprowadzają.

W Nowym Testamencie tego wyrazu brak zupełnie, zjawia się on w mowie chrześcijan w III wieku, lecz gdy się zjawia to zjawia się już niejakoby ochrzczonym i różni się swoją treścią od treści nadawanej przez Rzymian, a więc zjawia się jako wyraz zgodny z duchem Ewangelii.

c. d. n.

Z życia na parafiach.

Warszawa — Leszno 90

Od dnia 14.I. t. j. od chwili ciężkiej choroby Czcigodnego ks. Arcybiskupa duszpasterstwo w naszej parafii prowadził najpierw ks. Szczepański, a obecnie ks. dr. Ostrowski — Kilka nowych związków małżeńskich zostało w tym okresie pobłogosławionych — Wszyscy oczekujemy powrotu do zdrowia naszego miłowanego Arcypasterza —

Bieniek



Łódź — ul. Radwańska 54 — Część parafian z ks. prob. Petrowem przy poświęceniu ornatu.

Chłaniów

W parafii naszej został ochrzczony syn Walentego Lipskiego i pobłogosławiony związek małżeński p. Józefy Rycinówny z Mateuszem Kryk — W parafii powstało też nowe par. Tow. Niewiast Ador. N. S. — Przy boku naszego duszpasterza i kształci się też kleryk Berowski —

Rozkopaczew

W parafii naszej ochrzcono w r. u. 10 dzieci, ślubów zawarło 6, zmarło 7 ludzi — Praca z ks. Markowiczem posuwa się naprzód, wierni mają jednak ogromny żal do Władz, że tak powoli załatwiają z legalizacją.

Łopuszka — Wielka

Grono wyznawców naszych powiększyła Zofia Trzeciak, córka Tadeusza i Stanisławy, ochrzczona przez ks. prob. Marczewskiego — To nie podoba się rzymskim niewolnikom, którzy widać nie chcą znać treści Konstytucji R. P. —

Warszawa — Grochów

Dnia 23.I. powitaliśmy tu nowego duszpasterza w osobie ks. Sitarskiego i na zebraniu Komitetu omówiliśmy potrzeby w parafii, poczem wszyscy przyrzekli pomoc i solidarną współpracę.

Jarecki

Łódź — ul. Wólczańska 57

Uczęszczając na nabożeństwa polskie do kaplicy przy ul Wólczańskiej 57 poznałem bliżej kościół staro-katolicki, jego piękne asady jego szlachetną pracę nad ludem pracy — stąd też ten kościół pokochałem i innych do tego zachęcam — Piekna patriotyczna i oświatowa praca ks. proboszcza Pilachowskiego budzi u wszystkich zaufanie—

St. Wenelski

Wałowice

O wzniosłej, szlachetnej pracy naszego ks. M. Strzałki napiszemy później obszernie a teraz wyrażamy mu cześć i uznanie za poświęcenie i oświatę dla ludu —

St.

Z Kancelarii Kurii Biskupiej

Warszawa — ul. Łucka 2 (róg Żelaznej 55)
tel. 2-84-91

1) W dniu 13 stycznia złożyli egzamin proboszczowski ks. M. Petrów i ks. B. Pilachowski —
2) Mianowany: ks. Krawczyk prob.—adm. w Windykach.
3) Przeniesieni: ks. Sitarski z Windyk do par. Warszawa - Grochów na miejsce ks. dz. Ostrowskiego przeniesionego, na czas mej choroby do Kurii i do pracy przy parafii centralnej.
4) W dniu 1-go lutego — jako w dzień Imienin Pana Prezydenta N. R. P. odprawią wszyscy Kapłani Msze św. na intencję Dostojnego Solenizanta.

(—) Ks. arcyb. **WŁ. FARON**
L. dz. 52 z dn. 25.I.-37 **Ordynariusz Kościoła.**

Fundusz Obrony Narodowej

Powiat Kościan — na F. O. N.

Jak się dowiadujemy, powiat Kościan, województwo poznańskie, stojąc na stanowisku, że jedynie powszechny wysiłek w chwili dzisiejszej może sprawę zwiększenia uzbrojenia Armii rozwiązać dla kraju pomyślnie, postanowił przeprowadzić zbiórkę wśród swoich obywateli.

Akcja ta przyniosła w krótkim czasie 10.000 złotych, którą powiat Kościan przeznaczył na Fundusz Obrony Narodowej przelewając ją na **konto czekowe P. K. O. Nr. 6,** Warszawa.

Nauczycielstwo i młodzież szkolna na F. O. N.

Jak nas informują, do szeregu ofiar, składanych przez różne instytucje, przybywa nowa, cenna ofiara od grona nauczycieli Państw. Gimnazjum i Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Wągrowcu, którzy postanowili opodatkować przez 6 miesięcy swoje pobory — po 1 proc. — na rzecz. F. O. N., z pieniędzy zebranych mają zakupić jeden ciężki karabin maszynowy i wręczyć go Armii.

Przy niniejszym chcielibyśmy nadmienić też o wielkim patriotyźmie uczniów Państwowego Gimnazjum im. A. Asnyka w Kaliszu, którzy przeprowadzają między sobą zbiórkę pieniężną również na zakupienie

karabinu maszynowego, który pragną wręczyć jednemu z pułków w Kaliszu.

Oto jak rozumieją doniosłość celu dozbrojenia naszej Armii uczniowie — ale nie wszystkich jeszcze szkół.

Polonia Amerykańska w Chicago na F. O. N.

Oto mamy do zanotowania nowy fakt ofiarności, świadczący o wielkim patriotyźmie Polaków zagranicą. Klub Pań „Chicago" wpłacił 100 dol., Towarzystwo „Nadwiślańskie" grupa 759 Związku Narciarstwa Polskiego — 25 dol., Pani R. Cyrek — 1 dol. i Polsko-Amerykański Klub Handlowy — 50 dol. przekazując całą gotówkę przez Konsulat Jeneralny R. P. w Chicago — na F. O. N.

Polonia Amerykańska wychodzi z założenia, że nie może zapominać o Funduszu Obrony Narodowej, każdy, kto złoży bodaj najmniejszy datek, przyczynia się do wzmożenia obronności Polski, a w szeregach ofiarodawców nie może zabraknąć tych Polaków, którzy, wprawdzie są diś daleko za Oceanem, pamiętają zawsze o potrzebach swego „starego kraju".

Zapoczątkowanie wielkiego odrodzeniowego ruchu w Polsce.

„Prawie od trzech lat obserwowałem działalność Ks. Biskupa Farona zanim zdobyłem się na skreślenie słów poniższych.

Uprzedzenia wytworzone nagonką pewnej części prasy stawiały pytania: czy istotnie ma się do czynienia z herezją, sektą, frymarczeniem wiary św., rozbijaniem Kościoła Rzymskiego?

Czy w działalności tej tkwi jakiś pierwiastek urażonej ambicji, a dźwignią — osobiste niezaspokojone ambicje?

Często przychodziły na myśl słowa: „lecz byli fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą kłamliwi nauczyciele, którzy wprowadzą odszczepieństwa i zaprą się Pana, który je kupił, przywodząc na się prędkie zginienie." W ciągu tego długiego czasu wsłuchiwałem się w słowa tłomaczeń zasad Chrystusowych przez Kościół Staro katolicki. Starałem się nie ulegając wpływom wzruszeniowym, jakich się doznaje przy słuchaniu mszy św. w języku ojczystym, bezstronnym krytycyznem zapoznać się z treścią działalneści i celowości

pracy duspasterskiej czy, aby te idą po myśli istotnych wskazań i dążności ideowej Chrystusa?
I biorąc zawsze najdrobniejszy szczegół pod długotrwałe i niezależne sumienne rozważania w końcu doszedłem oo przekonania, iż tak ciężka, narażona na plugawienie, moralna, samozaparta praca duchowa jest niczym innym, jak tylko zapoczątkowaniem wielkiego odrodzeniowego ruchu religijnego w Polsce.

Słuszny, zbożny i odpowiadający czasowi kierunek ideowy, dążący do sprostowań błędów zakłamania i naprawy czynów, którymi „zaparły się Pana Swego" musi urzeczywistnić ewangeliczną przypowieść Chrystus wą.

Wy, zaś wszyscy, głosiciele zasad Kościoła Starokatolickiego wielebni Kapłani zechciejcie przyjąć skromne „Bóg zapłać za to wszystko coście dobrego w Polsce, jako winnicy Pańskiej zdziałali. Wiem dobrze, iż, życie Wasze musi być pełne udręki i prześladowań, ale przez to choć w części upadabniacie się życiu Chrystusowemu i to właśnie wyróżniło Was.

Życzyłbym sobie bardzo, aby ci z Polaków, którzy stracili wiarę przez Kościół Rzymski, zechcieli zajrzeć, do ubogich kapliczek Nowego Życia religijnego, w których tak dużo da się wyczuć „Królestwo moje nie jest z tego świata" a sprawiedliwość społeczna jest nakazem miłości bliźniego.

Kazimierz Wachnio

Nadesłane z Ameryki

z Brooklyna N. Y.

Bridgeport 25 listopada 1936 r. poruszone było sensacyjną wiadomością, że spalił się żywcem w piecu pod kościołem Pol. Narodowym — zakrystian Józef Green, lat 60, który był głównym świadkiem w procesie przeciw Ks. Zielonce, w związku z testamentem, mocą którego Ks. Zielonko otrzymał majątek 40.000 dolarów od zmarłej w tajemniczy sposób Zofii Siwak...

(Dwie więc osoby tajemniczo zeszły z tego świata)

W domu ś. p. Greena znaleziono różne notatki i wycinki, dotyczące procesu Ks. Prob. Zielonki. —

Dp. Ks. Jakób Zielonka wyjechał z Polski do Ameryki do Ks. B-pa Hodura w 1928 r.

Delegaci Ks. Hodura krytykują złośliwie Rząd w Polsce.

Księża narodowi, którzy z ramienia Ks. B pa Hodura, bawią w Polsce — jako jego delegaci — po powrocie do Ameryki mocno krytykują Rząd Polski wśród Polonii amerykańskiej, co uczynił też w grudniu w Brooklinie przybyły z Polski spowrotem i Ks. adm. sen. Zawistowski, z czego wynika „jakby ten Rząd Polski nie byjuż nic wart"

„Ks. Zawistowski naplótł tu takich bredni, aż się słuchać naprzykrzyło niektórym. Czy Polska nie może takich apostołów usunąć, aby nie psuli i plugawili dobrego imienia Polski poza granicami jej? Źle jest, jeżeli takich wywrotowców Polska trzyma i takich trutni toleruje.

(—) W. Rojewski

UWAGA: List powyższy zachowa Red. P. O. Rząd Polski winien wyciągnąć z tego zdecydowany wniosek, — bo sami nawet Polacy z Ameryki, — którym chodzi o honor Polski — o to proszą.—

Kalendarzyk liturgiczny

od 1 do 15 lutego 1937 r.

1. p. Ignacego
2. wt. N. P. M. Gromnicznej—święto poświęcenie grom[illegible]c
3. ś. Błażeja
4. cz. Andrzeja—Witosława
5. p. Agaty—Dorochty
6. s. Doroty—Bohdana
7. Niedz. Przedp. Sulisława
8. p. Jana
9. wt. Jordana (zakończenie zapust.)
10. ś. Popielec — poświęcenie — popiołu—Tom[illegible]ila
11. cz. Swiętochny
12. p. Radzyna
13. s. Katarzyny
14. I. N. Wielk. Postu—Walentego

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.
Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.
Konto P. K. O. „Pol. Odr." 151-854 — Kurji 66 168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. FARON. Redaktor odpowiedzialny Stefan Pośpiech

Druk „Zorza" ul. Wronia 42.